



Sygn. akt II USKP 180/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)

SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z wniosku K. P., W. P., M. P. reprezentowanego przez K. P. oraz P. P.
reprezentowanego przez X. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w G.

o jednorazowe odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 11 maja 2022 r.,

skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 22 listopada 2019 r., sygn. akt VII Ua [...],

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G., decyzją z 31 marca 2017 r.,
odmówił wnioskodawcom K. P., W. P., M. P. i P. P. prawa do jednorazowego

odszkodowania z tytułu śmierci ich męża i ojca G. P. w wyniku zdarzenia z 3 lutego 2013 r.

Odwołujący się K. P., W. P., M. P. i P. P. wnieśli o zmianę decyzji i zasądzenie na ich rzecz łącznej kwoty 115.345 zł tytułem jednorazowego odszkodowania, twierdząc, że do śmierci G. P. 3 lutego 2013 r. doszło w czasie trwania podróży służbowej i z tego tytułu członkom rodziny zmarłego ubezpieczonego przysługuje odszkodowanie z tytułu wypadku zrównanego z wypadkiem przy pracy. Dodatkowo w piśmie z 29 sierpnia 2017 r. odwołujący się podnieśli, że do śmierci G. P. doszło na skutek wypadku przy pracy, gdyż G. P. znajdował się na terenie zakładu pracy, w położonej na jego terenie nieruchomości, jak również pozostawał w dyspozycji pracodawcy w związku ze sprawowanym dyżurem nad powierzonym sprzętem.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Sąd Rejonowy w G., wyrokiem z 13 czerwca 2019 r., zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał K. P., W. P., M. P. i P. P. kwotę 111.143 zł w równych częściach tytułem jednorazowego odszkodowania w związku ze śmiercią G. P. wskutek wypadku przy pracy z 3 lutego 2013 r. (pkt I) oraz zasądził od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. na rzecz odwołujących się kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że G. P. zawarł 29 czerwca 2012 r. z D. L. E., L. G. spółką jawną w P. umowę o pracę na czas określony od 2 lipca 2012 r. do 30 czerwca 2014 r. na stanowisku rozbieracza wykrawacza przemysłu mięsnego. Zgodnie z umową miejscem wykonywania pracy był zakład znajdujący się w L., na terytorium B.

W rzeźni w L. pracę wykonywali Z. K., R. S., M. R., G. P. i M. O.

Pracownicy pracowali na dwie zmiany w brygadach 3-4 osobowych. Na porannej zmianie zajmowali się załadunkiem do chłodni mięsa wieprzowego po dokonanych boju, na zmianie popołudniowo-wieczornej pakowali mięso z chłodni na samochody dostawcze. Każdorazowo po zakończonej pracy w danym dniu sprząтали pomieszczenia chłodni. W soboty i niedziele pracownicy nie wykonywali

pracy w rzeźni. Pracownicy nie pełnili dyżurów i nie kontrolowali temperatury w chłodniach w weekendy. Temperatura w chłodniach była ustawiana automatycznie.

Pracodawca zakwaterował wszystkich pracowników wykonujących pracę w ubojni w L. w domu jednorodzinnym, który mieścił się na terenie rzeźni. Cały obiekt był ogrodzony, furtka był zamykana na klucz, zaś brama była otwierana przy użyciu karty magnetycznej. W domu nie mogły przebywać osoby postronne, był on przeznaczony tylko do zamieszkiwania przez pracowników wykonujących pracę w rzeźni, zatrudnionych przez D. L. E., L. G. spółka jawna w P.. Pracodawca wyposażył dom w meble, odpowiednie artykuły gospodarstwa domowego i sprzęty. Pracodawca zezwolił pracownikom, aby zabierali zużyte noże rzeźnicze i używali ich do prac w kuchni, gdyż nadal były one bardzo ostre. Pracownicy nie płacili czynszu za wynajem, a jedynie ponosili koszty związane ze zużyciem energii elektrycznej, wody, ogrzewaniem itp. Płacili ryczałtowo 150 euro miesięcznie.

W ostatnich dniach stycznia i pierwszych dniach lutego 2013 r. jeden z pracowników M. O. zażywał narkotyki, był pobudzony, dziwnie się zachowywał. W czwartek 31 stycznia 2013 r. M. O. opuścił samowolnie miejsce pracy. Powiedział, że już nie będzie pracować. M. R., który pełnił funkcję brygadzysty, zastąpił go na popołudniowej zmianie. Jednocześnie zadzwonił do przełożonego F. O. i poinformował go o całej sytuacji. F. O. zadzwonił do ojca M. O. i poprosił go, aby przyjechał z Polski do rzeźni w L. i zabrał syna. F. O. poprosił też M. R., aby pracownicy „przeczekali” trudną sytuację. Ojciec M. O. zadzwonił do M. R. i poinformował go, że przyjedzie po syna rano w niedzielę 3 lutego 2013 r. W piątek 1 lutego 2013 r. M. R. wyznaczył zmiany pracowników bez udziału M. O.. M. O. miał czekać w domu na przyjazd swojego ojca.

W sobotę 2 lutego 2013 r. wieczorem Z. K., R. S., M. R. i G. P. usiedli w salonie, oglądali telewizję, spożywali posiłek, pili alkohol, rozmawiali. W tym czasie M. O. przebywał w domu, był pobudzony, ale nie zachowywał się agresywnie, nie zaczepiał współpracowników. Wszyscy pracownicy wiedzieli, że nad ranem ma przyjechać jego ojciec, aby zabrać go do Polski.

Około godziny 2:00-3:00 w nocy 3 lutego 2013 r. pracownicy rozeszli się do swoich pokoi. G. P. siedział przy stole, przeglądał strony internetowe, wówczas od tyłu podszedł do niego M. O. i zaatakował go nożem rzeźniczym, podcinając mu

gardło. Do pokoju wszedł M. R.. Próbował reanimować G. P.. W wyniku utraty krwi G. P. zmarł. W tym czasie M. O. w furii biegał z zakrwawionym nożem z pokoju do pokoju. Wszedł do pokoju, w którym spał już Z. K., i podciął mu gardło. Następnie M. O. stanął z nożem nad M. R., lecz wówczas R. S. spróbował odebrać mu nóż, szamotali się. M. R. chciał zawiadomić policję i pogotowie, ale był w szoku i nie mógł sobie przypomnieć żadnych numerów telefonów, dlatego zadzwonił do przełożonego F. O., który zawiadomił odpowiednie służby. R. S. w szamotaniu z M. O. został zraniony, lecz udało mu się odebrać nóż rzeźnicki. Wyciągnął M. O. na zewnątrz domu i tam go przytrzymał do czasu przyjazdu policji. Rano około godz. 5:00 w niedzielę 3 lutego 2013 r. przyjechał do domu pracowników na terenie rzeźni ojciec M. O..

Po zdarzeniach z nocy z 2 na 3 lutego 2013 r. nie został sporządzony przez pracodawcę pracowników biorących udział w tym zdarzeniu protokół powypadkowy.

Postępowanie w sprawie zabójstwa G. P. i usiłowania zabójstwa R. S., M. R. i Z. K. prowadziła Prokuratura Prokuratora Królewskiego Belgii. Izba do spraw nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym w sądzie pierwszej instancji w [...], postanowieniem z 24 października 2014 r. uznała, że oskarżony M. O. popełnił zarzucane mu czyny zabójstwa z premedytacją G. P. oraz usiłowania zabójstwa z premedytacją R. S., M. R. i Z. K., jednak znajdował się w czasie tych czynów w poważnym stanie choroby umysłowej, która uniemożliwiała mu kontrolowanie swoich czynów. Sąd belgijski orzekł środek zabezpieczający w formie umieszczenia go w zakładzie psychiatrycznym. Sąd Apelacyjny Izba Karna w [...] oddalił apelację oskarżonego, uznając, że oskarżony cierpi na psychozę paranoidalną z wyraźną nieufnością, prowadzącą do podwójnej diagnozy. Z jednej strony występuje u niego uprzednia psychotyczna podatność ze spektrum schizofrenii, z drugiej cierpi on na poważną psychopatologię związaną z nielegalnymi narkotykami i należy zaliczyć go do kategorii osób wysokiego ryzyka pod kątem brutalnego zachowania.

Sąd Okręgowy w G., wyrokiem z 7 lutego 2017 r., oddalił powództwo K. P., W. P. oraz małoletnich M. P. i P. P. przeciwko pracodawcy G. P. w sprawie o rentę i odszkodowanie, uznając, że powództwo jest przedwczesne, albowiem powodowie nie występowali do tej pory z jakimikolwiek roszczeniami wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Dopiero po rozpoznaniu roszczeń z ustawy wypadkowej

skierowanych przeciwko ZUS będzie możliwa ocena, czy świadczenia z ubezpieczenia społecznego rekompensują w całości poniesione szkody. Sąd Okręgowy przekazał pozew o ustalenie wypadku przy pracy Sądowi Rejonowemu w M. Prawomocnym postanowieniem z 17 października 2017 r. Sąd Rejonowy w M. zawiesił postępowanie w sprawie o ustalenie wypadku przy pracy do czasu prawomocnego zakończenia postępowania o odszkodowanie z ubezpieczenia społecznego w obecnie rozpoznawanej sprawie.

Przechodząc do rozpoznania odwołania, Sąd Rejonowy w G. zwrócił uwagę, że zgodnie z art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 20 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (ustawy wypadkowej) ZUS odmawia przyznania świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego w przypadku nieprzedstawienia protokołu powypadkowego lub karty wypadku. Sąd Rejonowy uznał jednak, że nieprzedstawienie protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nie może być samo w sobie podstawą do odmowy przyznania jednorazowego odszkodowania najbliższym członkom rodziny z tytułu śmierci G. P. w związku z wypadkiem przy pracy. Z tego względu Sąd przystąpił do ustalenia, czy zostały spełnione przesłanki do uznania, że do śmierci G. P. 3 lutego 2013 r. doszło wskutek wypadku przy pracy.

Sąd Rejonowy – przytaczając definicję wypadku przy pracy zawartą w art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej – wyjaśnił, że w rozpoznawanej sprawie jedyną sporną okolicznością był związek śmierci G. P. z wykonywaną przez niego pracą. Niekwestionowana była nagłość zdarzenia i wystąpienie przyczyny zewnętrznej.

Wykonywanie każdej pracy wiąże się z ryzykiem, które powinno być przez pracodawcę należycie ocenione, udokumentowane i podane pracownikom do wiadomości. Związek zdarzenia z pracą nie musi mieć charakteru przyczynowo-skutkowego. Praca nie musi być przyczyną zdarzenia, a za wypadki przy pracy można uznać takie zdarzenia, które pozostają z nią w związku miejscowym, czasowym bądź funkcjonalnym.

Czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu w miejscu i czasie, kiedy pozostawał w sferze interesów pracodawcy. Jeżeli przyczyna zewnętrzna zadziałała poza miejscem i czasem wykonywania przez pracownika normalnych czynności, wtedy niezbędne

jest stwierdzenie funkcjonalnego związku z pracą – praca musi być wtedy nie tylko jednym z czynników prowadzących do zdarzenia, lecz musi także wywrzeć wpływ o określonym „ciężarze gatunkowym” na zaistniały skutek.

W ocenie Sądu Rejonowego, w rozpoznawanej sprawie został zachowany związek śmierci G. P. z jego pracą. Oceniane zdarzenie miało związek miejscowy z pracą, gdyż do zabójstwa G. P. doszło na terenie zakładu pracy – rzeźni w L. Dom jednorodzinny udostępniony pracownikom w związku z pracą wykonywaną w rzeźni znajdował się na terenie zakładu pracy. Teren ten był ogrodzony, zabezpieczony, a w domu jednorodzinnym mogli przebywać wyłącznie pracownicy. Pracodawca zmarłego ubezpieczonego (D. L. E., L. G. spółka jawna w P.) zapewnił pracownikom ten lokal i to pracodawca był odpowiedzialny za stan tego lokalu i bezpieczeństwo pracowników, którzy mieszkali w powierzonym im lokalu.

Zdarzenie nastąpiło w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę (na ogrodzonym terenie zakładu pracy) przez powiązanie śmierci z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności. Przebywanie pracowników w domu jednorodzinnym było funkcjonalnie powiązane z wykonywaną przez nich pracą w rzeźni. Trzeba mieć przy tym na względzie specyficzne realia pracy wykonywanej poza granicami kraju. W takim przypadku pracownicy nie dysponują swoim, nawet wolnym od pracy, czasem zupełnie dowolnie. Pracodawca udostępnił im miejsce kwaterunku i w związku z tym pracownicy mieli obowiązek podporządkować się poleceniom pracodawcy co do zachowania porządku, czystości, ekonomicznego wykorzystania mediów, bezpiecznego zachowania itp. Pracodawca kontrolował, czy pracownicy w sposób należyty wywiązują się z tych obowiązków.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, skoro na takich zasadach pracodawca udostępniał lokal swoim pracownikom, którzy wykonywali pracę na terenie rzeźni w L., to pracodawca był odpowiedzialny za bezpieczeństwo pracowników w tym lokalu. Pracodawca nie zareagował skutecznie na sygnały pracowników odnośnie do dziwnego zachowania M. O.

Pracownicy Z. K., R. S., M. R. i G. P. musieli przebywać w domu jednorodzinnym wraz z M. O.. Nie mieli żadnych możliwości odizolowania się od

niego. Musieli „przeczekać” do odebrania go przez ojca. Nie mogli mu nakazać opuszczenia domu czy zamknąć przed nim drzwi.

Zdaniem Sądu Rejonowego, pracodawca nie pełnił właściwego nadzoru nad zatrudnionymi pracownikami, co spowodowało, że jeden z nich M. O. zaatakował pozostałych i śmiertelnie ugodził nożem G. P., co było bezpośrednią przyczyną jego śmierci.

Pracodawca ponosi odpowiedzialność za dobór pracowników i ich zachowanie wobec innych współpracowników. Związek funkcjonalny z pracą łączy się z osobą sprawcy, który również był pracownikiem rzeźni i w takiej sytuacji pracodawca ponosi odpowiedzialność za jego zatrudnienie i zachowanie wobec współpracowników, co odnosi się również do pobytu pracowników w udostępnionym im przez pracodawcę lokalu w związku z wykonywaną pracą.

Związek funkcjonalny śmierci G. P. z wykonywaną pracą w rzeźni łączy się również z narzędziem zbrodni. M. O. użył do podcięcia gardła G. P. ostrego noża rzeźnickiego. Pracodawca nie pełnił właściwego nadzoru nad sprzętem powierzonym pracownikom i dopuścił do sytuacji, że ostre noże rzeźnickie były przechowywane w miejscu ogólnie dostępnym w domu udostępnionym pracownikom. Łatwy dostęp do ostrych noży rzeźnickich miał ścisły związek z wykonywaną pracą na stanowisku rozbieracza wykrawacza przemysłu mięsnego w rzeźni w L.. Gdyby nie było dostępu do ostrych noży rzeźnickich, to M. O. nie miałby możliwości skutecznego i błyskawicznego zaatakowania współpracowników. Gdyby M. O. nie był wyposażony w ostry nóż rzeźnicki, to przeprowadzenie ataku na współpracowników byłoby niemożliwe albo bardzo utrudnione.

Podsumowując, Sąd Rejonowy uznał, że do śmierci G. P. doszło w miejscu i czasie, kiedy pozostawał on w sferze interesów pracodawcy, a jego śmierć była funkcjonalnie powiązana z wykonywaną przez niego pracą na stanowisku rozbieracza wykrawacza przemysłu mięsnego w rzeźni w L.. Do zdarzenia doszło na ogrodzonym i zamkniętym terenie zakładu pracy w udostępnionym przez pracodawcę pracownikom domu jednorodzinnym, a użyte narzędzie zbrodni – nóż rzeźnicki było ściśle związane z wykonywaną przez niego pracą. Zabójcą G. P. był współpracownik, pracodawca nie zapewnił bezpiecznych warunków w udostępnionym lokalu, nie zareagował skutecznie na sygnały od pracowników, a

podjęte środki w postaci zawiadomienia ojca M. O. wraz z prośbą o jego przewiezienie do miejsca zamieszkania w kraju były niewystarczające. G. P. w żaden sposób nie sprowokował M. O., który zaatakował bez uprzedzenia. G. P. nie mógł też swobodnie dysponować swoim czasem, nie miał możliwości opuszczenia niebezpiecznego miejsca, gdyż w związku z pracą wykonywaną na terenie rzeźni w Belgii i dwuzmianowym systemem pracy pracodawca uznał za konieczne, aby pracownicy mieszkali na terenie zakładu pracy i dlatego udostępnił im dom. Nie mógł też nakazać opuszczenia domu M. O., bo jako pracownik miał on prawo tam przebywać.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Rejonowy uznał, że śmierć G. P. nastąpiła w wyniku wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 1205 ze zm.), a w konsekwencji zgodnie z art. 13 ust. 1 tej ustawy członkom rodziny ubezpieczonego, który zmarł w wyniku wypadku przy pracy, przysługuje prawo do jednorazowego odszkodowania. Do jednorazowego odszkodowania jest uprawniona żona K. P. oraz troje dzieci: W., M. i P.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego w G. wniósł organ rentowy, zarzucając naruszenie art. 233 k.p.c. w wyniku przyjęcia, że sprawca czynu użył noża rzeźnickiego, chociaż nie zostało to jednoznacznie potwierdzone, oraz art. 3 ust. 1 i 2 ustawy wypadkowej przez przyjęcie, że zdarzenie z 3 lutego 2013 r. było wypadkiem przy pracy, podczas gdy do zdarzenia doszło w czasie prywatnym (wolnym od pracy), wieczorem, w trakcie odpoczynku pracowników, a zdarzenie nie było w żaden sposób związane z wykonywaniem pracy. Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania w całości, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w G., wyrokiem z 22 listopada 2019 r., oddalił apelację organu rentowego oraz zasądził od organu rentowego na rzecz wnioskodawców kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego była prawidłowa.

Sąd odwoławczy zaakcentował swoisty charakter (specyfikę) pracy świadczonej przez poszkodowanego. Praca była świadczona za granicą, w Belgii, pracodawca kwaterował wszystkich swoich pracowników wykonujących obowiązki pracownicze w ubojni w L. w domu jednorodzinnym, który mieścił się na terenie rzeźni. Tym samym obiekty w postaci lokalu mieszkalnego i zakładu pracy były nierozzerwalnie ze sobą połączone – ulokowane na jednej posesji były wspólnie ogrodzone, furtka była zamykana na klucz, zaś brama była otwierana przy użyciu karty magnetycznej. Pracodawca nadzorował miejsce zamieszkania zakwaterowanych przez niego pracowników, wyznaczając zasady, których należy przestrzegać, i kontrolując ich wykonanie. Uznać tym samym należy, że pracodawca był odpowiedzialny za bezpieczeństwo pracowników – zarówno w rzeźni, jak i przydzielonym im lokalu, w szczególności w sytuacji, gdy zaniepokojeni pracownicy zwrócili uwagę na istniejące potencjalne zagrożenie. Niebezpiecznego pracownika należało natychmiast odseparować – znaleźć mu lokal zastępczy, nie dopuścić do sytuacji, w której inni podlegli spółce pracownicy byli zagrożeni na terenie posesji, którą przydzielił im sam pracodawca, znajdującej się na terenie zakładu pracy. Tymczasem pracodawca nie zareagował skutecznie na sygnały pracowników co do dziwnego zachowania M. O..

Tym samym zdarzenie miało związek miejscowy z pracą, gdyż do zabójstwa G. P. doszło na terenie zakładu pracy – rzeźni w L.. Przebywanie pracowników w domu jednorodzinnym było także funkcjonalnie powiązane z wykonywaną przez nich pracą w rzeźni. Związek funkcjonalny został bowiem zachowany już przez samo zobowiązanie G. P. przez pracodawcę do zamieszkiwania w wyznaczonym przez niego miejscu, zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę. Ponadto zabójstwa dokonał inny pracownik pracodawcy, co również wpływa na zachowanie związku funkcjonalnego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, kwestia narzędzia użytego przez sprawcę zabójstwa schodzi na plan dalszy i nie może mieć przesądzającego znaczenia dla wyniku sprawy.

W ocenie Sądu Okręgowego, zdarzenie z 3 lutego 2013 r. było zdarzeniem nagłym, wywołanym przyczyną zewnętrzną w postaci ugodzenia nożem przez innego pracownika, co spowodowało śmierć ubezpieczonego. Istniał też funkcjonalny związek tego zdarzenia z pracą.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że dla ustalenia związku zdarzenia z pracą wystarcza stwierdzenie, że pozostawało z pracą w związku czasowym, miejscowym lub funkcjonalnym, innymi słowy – z wykonywaniem czynności wynikających ze stosunku pracy, czyli czynności na rzecz pracodawcy.

Zdarzenie, w wyniku którego poniósł śmierć G. P., nastąpiło w szeroko rozumianym miejscu pracy, na terenie zakładu pracy, gdzie zwykle wykonywał pracę. Przebywanie w wyznaczonym przez pracodawcę miejscu jak również przestrzeganie poleceń dotyczących zachowania porządku czy organizacji przydzielonego lokalu było wyrazem realizacji obowiązku dbałości o dobro pracodawcy. Jednocześnie zmarły nie wykonywał jakichkolwiek samowolnych czynności w miejscu poleconym mu przez przełożonego, a tym samym nie sposób uznać, aby jego przebywanie w domu jednorodzinnym, który mieścił się na terenie rzeźni, nie miało jakiegokolwiek związku z pracą, a co za tym idzie nie sposób także przenieść powyższego wyłącznie do sfery prywatnych spraw pracownika. Należy pamiętać o swoistej specyfice pracy w Belgii – pracodawca delegował pracowników za granicę, wyznaczył im miejsce pracy, miejsce zamieszkania, ustalając także pewne reguły w tym zakresie – był więc w pełni odpowiedzialny za ich bezpieczeństwo. Zasady uzgodnione między pracodawcą a pracownikiem nie zostały w jakikolwiek sposób złamane przez G. P.. To pracodawca w pewien sposób je naruszył, nie zapewniając zmarłemu koniecznej ochrony, mimo posiadanych informacji o tym, że w miejscu przez niego przydzielonym przebywa człowiek niezrównoważony psychicznie, na co podlegli mu pracownicy, w tym zmarły, nie mogli nic zaradzić.

Tym samym nie może budzić wątpliwości, że wypadek pozostawał w związku z wykonywaniem pracy przez G. P.. Nie został bowiem zerwany związek miejscowy i funkcjonalny między samym wypadkiem a pracą na rzecz pracodawcy. Zmarły przebywał na terenie rzeźni (związek miejscowy) i został ugodzony nożem przez innego pracownika na terenie zakwaterowania wyznaczonym przez

pracodawcę – w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę (związek funkcjonalny).

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego w G. wniósł organ rentowy, zaskarżając wyrok w całości. Skargę oparto na podstawie naruszenia prawa materialnego: art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przez jego zastosowanie i uznanie, że zdarzenie z 3 lutego 2013 r. spełnia przesłanki wypadku przy pracy. Zdaniem organu rentowego nie ma podstaw do stwierdzenia, że zdarzenie to było wypadkiem przy pracy.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie odwołania od decyzji ZUS z 31 marca 2017 r., odmawiającej prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu zdarzenia z 3 lutego 2013 r., alternatywnie – gdyby Sąd Najwyższy nie stwierdził podstaw do orzeczenia co do istoty sprawy – o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

W uzasadnieniu skargi organ rentowy zakwestionował związek przedmiotowego zdarzenia z pracą. Zdaniem skarżącego, rozpatrywanie wszelkich związków z pracą zdarzenia, do którego doszło w czasie wolnym od pracy (odpoczynku pracowników, w nocy), byłoby uzasadnione, gdyby zdarzenie rozpatrywać w kategoriach wypadku traktowanego na równi z wypadkiem przy pracy, o którym mowa w art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej (wypadku w czasie podróży służbowej). Jednak praca G. P. nie może być uznana za pracę wykonywaną w ramach podróży służbowej, gdyż ubezpieczony wykonywał za granicą swoje zwykłe obowiązki na podstawie umowy o pracę zawartej na dwa lata. Na pewno nie był w podróży służbowej. Odnosząc się do kwestii związku miejscowego, skarżący stanął na stanowisku, że takiego związku brak. Do zdarzenia doszło w odrębnym od rzeźni domu jednorodzinnym, przeznaczonym jedynie do zakwaterowania, wypoczynku pracowników. Fakt, że dom ten znajdował się na większym, ogrodzonym terenie zakładu pracy, nie ma istotnego znaczenia, podobnie jak to, że pracodawca pokrywał część kosztów związanych z mediami czy też że pracownicy byli zobowiązani utrzymywać czystość na terenie domu. Do zdarzenia mogłoby dojść także wówczas, gdyby pracownicy byli zakwaterowani

poza terenem zakładu pracy. Zrozumiałe jest, że pracodawcy zależało na utrzymaniu porządku w udostępnionym przez niego obiekcie. Nie zmienia to jednak tego, że dom był przeznaczony jedynie do celów zakwaterowania i wypoczynku, a na jego terenie pracownicy nie świadczyli żadnej pracy, przebywali w nim po pracy. Bez znaczenia jest również, zdaniem skarżącego, udostępnianie pracownikom zużytych noży rzeźniczych do użytku prywatnego. Skarżący nie zgodził się z oceną, że związek funkcjonalny może przejawiać się w niewłaściwej reakcji pracodawcy na zachowanie sprawcy czynu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną odwołujący się wniesli o jej oddalenie oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołujących się kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego radcy prawnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona i z tej przyczyny została uwzględniona.

1. Rozważania należy rozpocząć od przypomnienia definicji wypadku przy pracy, zawartej w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz.U. z 2019 r., poz. 1205 ze zm. dalej: ustawa wypadkowa). Zgodnie z tym przepisem, za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

W rozpoznawanej sprawie nie jest sporne, że zdarzenie z 3 lutego 2013 r. było zdarzeniem nagłym, wywołanym przyczyną zewnętrzną, które spowodowało śmierć ubezpieczonego. Sporne jest natomiast, czy zdarzenie to nastąpiło w

związku z pracą. Związek zdarzenia z pracą został szczegółowo normatywnie zdefiniowany w art. 3 ust. 1 pkt 1-3 ustawy wypadkowej. Nie jest to jakikolwiek związek (*conditio sine qua non*), ani nawet związek przyczynowy, o jakim stanowi art. 361 § 1 k.c. (obejmujący normalne, typowe następstwa przyczyny), lecz swoisty związek stanowiący przesłankę odpowiedzialności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych za skutki wypadku w ramach przewidzianych ustawą wypadkową, w tym w zakresie jednorazowego odszkodowania dla członków najbliższej rodziny zmarłego ubezpieczonego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że dla ustalenia związku wypadku z pracą konieczne jest stwierdzenie, że zdarzenie pozostawało z pracą w związku czasowym, miejscowym lub funkcjonalnym, czyli – ogólnie rzecz ujmując – w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności wynikających ze stosunku pracy, podejmowanych i dokonywanych na rzecz lub w interesie pracodawcy (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 29 listopada 2006 r., II UK 101/06, OSNP 2008 nr 1-2, poz. 20; z 13 lipca 2011 r., I UK 46/11, LEX nr 1043989; z 17 października 2011 r., I PK 53/11, LEX nr 1125078).

Przesłanki uznania zdarzenia za wypadek przy pracy nie muszą być spełnione łącznie (może być to związek albo tylko czasowy, albo tylko miejscowy, albo tylko funkcjonalny), choć zwykle nie występują pojedynczo. Sam związek zdarzenia z pracą ma jednak sens ściśle normatywny.

Czasowy związek zdarzenia z pracą polega na tym, że zdarzenie powinno nastąpić albo w czasie pracy, czyli w czasie wykonywania przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych określonych w art. 3 ust. 1 pkt 1-2 ustawy wypadkowej lub w związku z wykonywaniem tych czynności nawet bez polecenia, albo w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy (art. 3 ust. 1 pkt 3 ustawy). Funkcjonalny związek zdarzenia z pracą wyraża się w tym, że zdarzenie nastąpiło w czasie lub w związku z wykonywaniem przez pracownika tylko określonych czynności wymienionych w art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, a mianowicie „zwykłych czynności lub poleceń przełożonych” (pkt 1), „czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia” (pkt 2), a także „w czasie pozostawania w dyspozycji pracodawcy” (pkt 3). Wreszcie miejscowy (przestrzenny) związek zdarzenia z pracą polega na tym, że zdarzenie to następuje w miejscu, które jest

albo miejscem wykonywania czynności wymienionych w art. 3 pkt 1 i 2 ustawy (jest to z reguły zakład pracy), albo miejscem na „drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy” (pkt 3). Charakterystyczne dla przestrzennego związku zdarzenia z pracą jest to, że miejsce zdarzenia zostało ściśle określone tylko w odniesieniu do pozostawania pracownika, który uległ urazowi, w dyspozycji pracodawcy.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się w swoim orzecznictwie na temat wykładni art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, przyjmując, że nagłe zdarzenie powodujące uraz lub śmierć pracownika może nastąpić w dowolnym czasie i miejscu pod warunkiem, że pozostaje w związku z wykonywaniem czynności pracowniczych przez osobę, która uległa wypadkowi. W wielu orzeczeniach Sąd Najwyższy stwierdza też, że pracownik może zerwać związek z pracą, nawet przebywając na terenie zakładu pracy w czasie pracy, jeżeli podejmuje czynności, które nie wynikają z zatrudnienia lub są nawet celom zatrudnienia przeciwne (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 7 sierpnia 1997 r., II UKN 245/97, OSNAPiUS 1998 nr 12, poz. 370; z 23 kwietnia 1999 r., II UKN 605/98, OSNAPiUS 2000 nr 16, poz. 621; z 11 sierpnia 1994 r., II PRN 1/94, OSNAPiUS 1995 nr 3, poz. 34; z 20 czerwca 2011 r., I UK 335/10, LEX nr 1043982).

Zakres pojęcia związku z pracą, użytego w definicji wypadku przy pracy, obejmuje nie tylko wypadki, do których doszło podczas świadczenia pracy w normatywnym czasie pracy oraz w miejscu pracy, czyli miejscu wyznaczonym pracownikowi do wykonywania obowiązków pracowniczych, lecz także zdarzenia które nastąpiły „w związku” z wykonywaniem zwykłych czynności pracowniczych lub poleceń przełożonych poza miejscem i czasem świadczenia pracy, jak i „w związku” z wykonywaniem czynności na rzecz pracodawcy, choćby bez polecenia. Muszą być jednak spełnione warunki szczegółowo normatywnie uregulowane w art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Nie może to być zatem jakikolwiek związek z pracą.

Zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze przyjmuje się, że dla ustalenia związku zdarzenia z pracą wystarcza stwierdzenie, że pozostawało ono z pracą w związku czasowym, miejscowym lub funkcjonalnym. Czasowy i miejscowy związek zdarzenia z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu lub poniósł

śmierć w czasie i miejscu, w którym pozostawał w sferze interesów pracodawcy. Jeżeli natomiast przyczyna zewnętrzna zadziałała poza czasem i miejscem wykonywania normalnych czynności pracowniczych, wówczas niezbędne jest stwierdzenie funkcjonalnego związku z pracą, tzn. takiego, w ramach którego praca musi być nie tylko jednym z czynników prowadzących do zdarzenia, lecz musi ona także wywrzeć znaczący wpływ na zaistniały skutek. Związek funkcjonalny nie jest bowiem pojęciem wymiernym i obiektywnym – jak czas i miejsce pracy – i leży często w sferze psychiki poszkodowanego pracownika. Wyłączenie tego związku następuje zaś w sytuacji, w której pracownik przez istotę podjętych działań i sposób zachowania daje do zrozumienia, że chce poświęcić się innym czynnościom o celach obcych lub obojętnych z punktu widzenia pracodawcy, niezwiązanych z zatrudnieniem. Związek zdarzenia z pracą nie ma zatem charakteru absolutnego i może zostać zerwany przez różnego rodzaju okoliczności faktyczne, w ramach których zdarzenie wystąpiło (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 lipca 2011 r., I UK 46/11, LEX nr 1043989). Nagłe zdarzenie powodujące uraz lub śmierć pracownika może zatem nastąpić w dowolnym czasie i miejscu, pod warunkiem, że pozostaje w związku z wykonywaniem czynności pracowniczych przez osobę, która wypadkowi uległa.

Podsumowując, czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą sprowadza się do czasowego (zdarzenie wystąpiło w czasie pracy w znaczeniu prawnym) bądź miejscowego (zdarzenie nastąpiło w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę powierzoną pracownikowi) powiązania przyczyny zewnętrznej doznanego uszczerbku na zdrowiu z wykonywaniem przez pracownika określonych czynności. Innymi słowy, czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu w miejscu i czasie, kiedy pozostawał w sferze interesów pracodawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 maja 2014 r., I PK 275/13, LEX nr 1477424). Związek miejscowy i czasowy wypadku z pracą sprowadza się do ustalenia, że zdarzenie wystąpiło w czasie pracy w znaczeniu prawnym (nie tylko w czasie efektywnego świadczenia pracy, lecz także w czasie pozostawania w dyspozycji pracodawcy – art. 128 § 1 k.p.), bądź w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę (na terenie zakładu pracy, a nie tylko w miejscu wykonywania czynności przez danego

pracownika - art. 207 k.p.), przez powiązanie doznania uszczerbku na zdrowiu z wykonywaniem przez pracownika określonych czynności mających związek z pracą. W judykaturze łączy się przyczyny doznanego uszczerbku na zdrowiu albo śmierci pracownika z wykonywaniem czynności zmierzających do realizacji zadań pracodawcy, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę lub będących przedmiotem polecenia przełożonych, przy czym przez „zwykłe czynności” w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej rozumie się zarówno czynności wchodzące do samego procesu pracy, jak i związane z przygotowaniem i zakończeniem pracy oraz czynności niemające bezpośredniego związku z wykonywaniem pracy, ale które są prawnie i życiowo uzasadnione istotą stosunku pracy. Związek zdarzenia z pracą ulega zerwaniu także wówczas, gdy pracownik w przeznaczonym na pracę czasie i miejscu wykonuje czynności bezpośrednio lub pośrednio niezwiązane z realizacją jego obowiązków pracowniczych i czyni to dla celów prywatnych, a w każdym razie innych niż związane ze stosunkiem pracy (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 7 lutego 2013 r., III UZP 6/12, OSNP 2013 nr 13-14, poz. 158 i szeroko powołane w nim orzecznictwo). Tym bardziej brak jest takiego związku, gdy do zdarzenia doszło poza czasem i miejscem wykonywania pracy. Z taką sytuacją mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie.

2. W rozpoznawanej sprawie nie ulegało wątpliwości, że do nagłego zdarzenia wywołanego przyczyną zewnętrzną, które spowodowało śmierć ubezpieczonego, nie doszło w czasie pracy w rozumieniu wcześniej przedstawionym. Zdarzenie miało miejsce w nocy z soboty na niedzielę, w czasie wolnym od pracy, przeznaczonym na prywatne sprawy pracowników, a mianowicie w czasie ich nocnego odpoczynku, po wieczornym posiłku i prywatnych rozmowach. W swoich ustaleniach Sądy obu instancji wykluczyły, aby w weekendy pracownicy wykonywali jakąkolwiek pracę – nie pełnili w tym czasie dyżurów, nie kontrolowali urządzeń chłodniczych, nie mieli żadnych obowiązków związanych z nadzorem nad tymi urządzeniami. Nie pozostawali wówczas w dyspozycji pracodawcy w rozumieniu art. 128 § 1 k.p.

Wbrew ustaleniom i ocenom Sądu Okręgowego do zdarzenia nie doszło w miejscu pracy w znaczeniu wcześniej opisanym. Ubezpieczonego śmiertelnie ugodził nożem inny pracownik w domu jednorodzinnym znajdującym się w

sąsiedztwie miejsca świadczenia pracy przez pracowników (w pobliżu zakładu pracy w ujęciu przedmiotowym). Dom ten znajdował się na terenie objętym wspólnym ogrodzeniem z zakładem pracy. Z tego sąsiedztwa (bliskości przestrzennej) nie wynika jednak możliwość przyjęcia, że do zdarzenia doszło w miejscu pracy. Dom jednorodzinny, w którym zostali zakwaterowani pracownicy, nie stanowił miejsca pracy jako miejsca zakreślonego strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę – nie był to teren zakładu pracy, rozumiany jako miejsce świadczenia pracy przez pracowników i miejsce narażenia ich na negatywne oddziaływania środowiska pracy. Dom jednorodzinny był przeznaczony jedynie do zakwaterowania pracowników, którzy tam mieszkali, nocowali, spożywali posiłki i wypoczywali. Nie było to miejsce świadczenia pracy – pracownicy nie wykonywali na terenie tego domu żadnych obowiązków pracowniczych związanych z istotą i rodzajem pracy, która została im powierzona w ramach umowy o pracę. Nie pozostawali na terenie tego domu w dyspozycji pracodawcy jako jego pracownicy. Z tego punktu widzenia nie ma znaczenia, że dom ten znajdował się na większym, ogrodzonym terenie otaczającym zakład pracy (rzeźnię), podobnie jak to, że pracodawca pokrywał część kosztów związanych z utrzymaniem tego domu (np. z dostarczaniem mediów). Do zdarzenia mogłoby dojść także wówczas, gdyby pracownicy byli zakwaterowani poza terenem zakładu pracy (np. na sąsiedniej ulicy, poza ogrodzeniem otaczającym teren zakładu pracy). Z dotychczasowych ustaleń Sądu Okręgowego nie wynika, aby na pracodawcy spoczywały obowiązki związane z zapewnieniem pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 207 k.p.) obejmujące również miejsce ich zakwaterowania, a w każdym razie Sądy obu instancji nie ustaliły i nie wyjaśniły, na jakiej podstawie prawnej i z jakich przyczyn obowiązki takie miałyby obejmować również to miejsce. Wykluczono jedynie, że zmarły ubezpieczony, pracując w rzeźni w L., znajdował się w podróży służbowej.

Świadczenie pracy w rozumieniu ustawy wypadkowej nie może być rozumiane jako samo przebywanie na terenie zakładu pracy, fizyczna tam obecność pracownika, lecz powinno być powiązane z pozostawianiem pracownika w dyspozycji pracodawcy w związku z wykonywaniem pracy. Warunkiem pozostawania w dyspozycji pracodawcy jest gotowość pracownika do pracy –

subiektywny zamiar wykonywania pracy i obiektywna możliwość jej świadczenia. W rozpoznawanej sprawie nie zostało ustalone, aby pracownicy – przebywając w miejscu swojego zakwaterowania w czasie wolnym od pracy, podczas weekendu – pozostawali w dyspozycji pracodawcy i przejawiali zamiar wykonywania pracy w tym właśnie miejscu. Decydujące znaczenie ma jednak to, że dom jednorodzinny (miejsce zakwaterowania) nie stanowił w żadnym wymiarze miejsca świadczenia pracy.

Wątpliwy jest także związek funkcjonalny zdarzenia z pracą. Sąd Okręgowy wyprowadził ten związek z delegowania polskich pracowników przez ich pracodawcę do pracy w Belgii. Sąd argumentował, że skoro pracodawca delegował pracowników do pracy za granicą, wyznaczył im miejsce zamieszkania, ustalając także pewne reguły w tym zakresie (związane z utrzymaniem porządku i czystości w miejscu zakwaterowania), to tym samym był odpowiedzialny za ich bezpieczeństwo w tymże miejscu. W ocenie Sądu, zasady te nie zostały w jakikolwiek sposób złamane przez ubezpieczonego, lecz to pracodawca „w pewien sposób” je naruszył, nie zapewniając zmarłemu pracownikowi koniecznej ochrony, mimo informacji, że w miejscu przydzielonym ubezpieczonemu jako mieszkanie przebywa osoba niezrównoważona psychicznie, stwarzająca zagrożenie dla pozostałych pracowników.

Przytoczone argumenty są daleko niewystarczające do przyjęcia funkcjonalnego związku zdarzenia z pracą.

Sądy nie ustaliły, na jakich zasadach dom jednorodzinny znajdujący się na terenie rzeźni w L. był udostępniany pracownikom. Z dotychczasowych ustaleń faktycznych zdaje się wynikać, że była to umowa cywilnoprawna (umowa użyczenia albo umowa najmu) zawarta przez pracowników albo z polskim pracodawcą, albo z właścicielem zakładu pracy (rzeźni w L.). Możliwe jest również, że właściciel domu jednorodzinnego udostępnił go odpłatnie lub nieodpłatnie polskiemu pracodawcy, a ten z kolei udostępnił go pracownikom. Z perspektywy odpowiedzialności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (w ramach ubezpieczenia wypadkowego) nie ma znaczenia, jaki rodzaj stosunku cywilnoprawnego łączył pracowników z pracodawcą w związku z udostępnieniem im miejsca zakwaterowania ani też to, na jakich zasadach pracownicy byli zobowiązani utrzymywać porządek i czystość na terenie

domu. Zrozumiałe jest, że pracodawcy mogło zależeć na utrzymaniu porządku w obiekcie udostępnionym pracownikom. Nie zmienia to jednak ustalenia, że dom był przeznaczony jedynie do celów zakwaterowania i wypoczynku, a na jego terenie pracownicy nie świadczyli żadnej pracy, przebywali w nim po pracy. Ustalenie zasad korzystania z miejsca zakwaterowania lokuje się poza treścią stosunku pracy. Sąd Okręgowy nie powołał dotąd przepisów prawa lub postanowień umowy o pracę, z których wynikałyby obowiązki pracodawcy dotyczące zapewnienia pracownikom miejsca zakwaterowania. Nie powołał również przepisów (jak się wydaje mogłoby chodzić o przepisy regulujące obowiązki pracodawcy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy), z których miałyby wynikać, że pracodawca był odpowiedzialny za bezpieczeństwo pracowników w miejscu ich zakwaterowania po godzinach świadczenia pracy.

Odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy nie jest objęta postępowaniem w obecnej sprawie, która toczy się w wyniku odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej przyznania żonie i dzieciom zmarłego ubezpieczonego jednorazowego odszkodowania z tytułu jego śmierci w wyniku wypadku przy pracy. Ubezpieczeniem wypadkowym nie jest objęta każda odpowiedzialność pracodawcy za skutki zdarzenia, w wyniku którego doszło do uszczerbku na zdrowiu lub śmierci pracownika. W szczególności ubezpieczenie wypadkowe nie obejmuje odpowiedzialności cywilnej pracodawcy za naruszenie postanowień umowy cywilnoprawnej łączącej go z pracownikiem poza stosunkiem pracy. Okoliczności powołane przez Sąd Okręgowy – dotyczące ewentualnej odpowiedzialności pracodawcy za zapewnienie pracownikom bezpieczeństwa w miejscu ich zakwaterowania, która miałyby wynikać z cywilnoprawnej umowy użyczenia lub najmu – lokują się poza definicją wypadku przy pracy ujętą w art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w ramach ubezpieczenia wypadkowego nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenia, które nie mieszczą się poza tą definicją.

Z tych przyczyn skarga kasacyjna okazała się uzasadniona, co prowadziło do uchylenia zaskarżonego wyroku na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczona na podstawie art. 108 § 2 k.p.c.

